

LEON DYCZEWSKI OFMConv  
Lublin

## RODZINA I SPOŁECZEŃSTWO

Papież Pius XII w przemówieniu ku uczczeniu 50 rocznicy wydania encykliki *Rerum novarum* wymienia trzy podstawowe wartości życia społecznego i gospodarczego. „Tymi trzema wartościami podstawowymi, które się ze sobą splatają, uzupełniają i nawzajem wspomagają, są: używanie dóbr materialnych, praca, rodzina”<sup>1</sup>. Warto tu odnotować, że przemówienie swoje Papież wygłasza w czasie, kiedy w krajach Europy panuje społeczny i polityczny chaos, kiedy brutalnie łamane są podstawowe zasady życia międzynarodowego. Wskazuje więc na wyżej wspomniane wartości w nadziei, że jeśli będą one lepiej rozumiane i realizowane, wówczas zapanuje ład w życiu społecznym i politycznym.

Kolejni papieże poświęcają im także wiele uwagi. Akcentują ich znaczenie dla życia społecznego i zachęcają do trwałej refleksji nad nimi w s z y s t k i c h l u d z i d o b r e j w o l i<sup>2</sup>, bowiem wszyscy z nich korzystają i od wszystkich zależy ich rozwój. W nauczaniu Kościoła na temat używania dóbr, pracy i rodziny oraz w działalności prowadzonej przez Kościół na ich rzecz wyraża się powszechny, pozakonfesyjny, wymiar Kościoła.

Tutaj koncentruję się na jednej z wymienionych wartości: na rodzinie, ale jak podkreślił Pius XII, jest ona ściśle związana z używaniem dóbr i pracą, przez nie uzupełniana i wspomagana. Znaczy to, że rodziny nie można rozważać w oderwaniu od realiów bytowych i pracy, od innych społeczności. Mają one na nią wpływ, od niej zależy jak dobra są wytwarzane, dzielone i używane, co dzieje się w ludziach podczas tych procesów i w całościowym życiu społecznym. To generalna cecha życia społecznego: żadna wartość życia społecznego nie występuje samodzielnie, lecz zawsze w powiązaniu z innymi. Lekceważąc więc wierność małżeńską, osłabiając więź międzypokoleniową, nie szanując budzącego się życia,

---

<sup>1</sup> Pius XII. Przemówienie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt 1 czerwca 1941 r. nr 9.

<sup>2</sup> Określenie Jana XXIII zastosowane w encyklice *Pacem in terris*.

samolubnie izolując się od innych członków rodziny w codziennym życiu, tym samym członkowie rodziny osłabiają w sobie dyspozycje do tworzenia więzi grupowych i ogólnospołecznych, do uczciwości wobec współpracowników i zakładu pracy, do szacunku dla ludzkiego życia i życia w ogóle. I odwrotnie, opierając życie rodzinne na wzajemnym zrozumieniu i poświęceniu, solidnie wykonując codzienne czynności w domu, wzmacniają w sobie prospołeczne postawy i pozarodzinne więzi społeczne, stają się bardziej twórczymi jednostkami w życiu publicznym. Dlatego wciąż aktualne jest stwierdzenie papieża Jana Pawła II zawarte w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*: *P r z y s z ł o ś ć l u d z k o ś c i i d z i e p r z e z r o d z i n ę*<sup>3</sup>. Jak zatem rodzina rozumiana jest w społecznych dokumentach Kościoła i jak Kościół widzi wzajemne relacje pomiędzy rodziną i społeczeństwem? To główne zagadnienia niniejszego opracowania.

#### I. OD INSTYTUCJONALNEGO DO OSOBOWEGO ROZUMIENIA RODZINY

„Rodzina, czytamy w *Rerum novarum*, czyli społeczność domowa, jakkolwiek bardzo mała, jest jednak prawdziwą społecznością”<sup>4</sup>. Dla papieża Leona XIII stwierdzenie to jest ważne, wyraża ono pogląd na rodzinę panujący w tym właśnie czasie. Wówczas rodzinę widziano przede wszystkim jako podstawową grupę społeczną, najważniejszą instytucję społeczną, jako społeczność. Posiada ona wszelkie cechy pełnej społeczności: jest zróżnicowana pod względem płci i pokoleń, ma sobie tylko właściwą strukturę, zajmuje odpowiednią przestrzeń, posiada własność i warsztat pracy, ma swoje prawa i obowiązki, prowadzi własne życie społeczne i gospodarcze, tworzy własną kulturę. W porównaniu do innych społeczności rodzina posiada uprzywilejowaną pozycję, jest bowiem od nich „logicznie i faktycznie wcześniejsza”<sup>5</sup>.

Leon XIII dostrzegając w społeczności rodzinnej małżeństwo i poszczególne jednostki, nie podkreśla ich autonomii. Będąc dzieckiem swojej epoki w poglądach na rodzinę, akcentuje poświęcenie się małżeństwa i jednostki dla całości rodzinnej. Wówczas nieudane małżeństwa nie rozpadały się tak często jak dzisiaj, a niezadowolone ze swych rodziców dorosłe dzieci nie porzucały rodziny. Rodzina także nie odrzucała od siebie ani niepełnosprawnych, ani umysłowo upośledzonych.

---

<sup>3</sup> Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym nr 86.

<sup>4</sup> RN 9.

<sup>5</sup> RN 10.

Kto porzucał rodzinę, był oceniany negatywnie, jako wyrodne dziecko czy wyrodny rodzic, i rodzina, która oddawała swoje dzieci lub niepełnosprawnych czy zniedołężniałych rodziców do instytucji dobroczynnych była oceniana negatywnie. Jednostki i małżeństwo poświęcały swoje prywatne szczęście na rzecz rodziny, należały do niej jak części do całości, a rodzina gwarantowała im podstawowe warunki życia, broniła ich i wynosiła w górę po drabinie społecznej lub razem z nią spadały w dół. Z czasem, kiedy w ramach rodziny psychologowie i socjologowie coraz wyraźniej zaczęli wyodrębniać małżeństwo jako swoistą instytucję, znalazło to także swoje odbicie w społecznych dokumentach Kościoła. Papież czasów nam współczesnych, Jan XXIII, nie rezygnując z podkreślenia, że rodzina jest podstawową społecznością, wskazuje na istnienie w niej odrębnej instytucji, jaką jest małżeństwo. W encyklice *Pacem in terris* czytamy: „Rodzinę, opartą na związku małżeńskim zawartym dobrowolnie, jednym i nierozzerwalnym – należy uważać za pierwszy i naturalny związek społeczności ludzkiej”<sup>6</sup>. Wyróżnienie w społeczności rodzinnej małżeństwa jest jednocześnie wskazaniem na jej bogactwo i różnorodność. Małżeństwo i rodzina są wprawdzie ujmowane przez Jana XXIII jako autonomiczne instytucje, ale istotowo z sobą związane: są one nierozzerwalne, a istniejąc samodzielnie są niepełne, a więc rodzina bez małżeństwa, małżeństwo zaś bez dzieci, wnuków, krewnych nie pełnią swoich istotnych funkcji w sposób właściwy, są niedoskonałe. Wyodrębnienie małżeństwa w rodzinnej społeczności miało ten skutek, że zaczęto poświęcać mu więcej uwagi w rozważaniach teoretycznych i w praktyce pastoralnej Kościoła. Teologowie i duszpasterze zaczęli pogłębiać wiedzę na temat małżeństwa i formułować osobowe cele małżeństwa. Katolicy świeccy zaś rozpoczęli tworzenie grup chrześcijańskich małżeństw, zaczęto organizować duszpasterstwo małżeństw.

Natomiast środowiska pozakościelne wraz z wyodrębnianiem małżeństwa w ramach rodzinnej społeczności coraz mocniej podkreślały autonomię tych instytucji względem siebie aż do możliwości ich rozdzielenia i funkcjonowania niezależnie od siebie. Najbardziej jaskrawo przejawiało się to we wzroście liczby rozwodów, które pociągają za sobą rozpad rodzinnej społeczności oraz w zakładaniu społeczności rodzinnej bez związku małżeńskiego. Tylko gwoli ilustracji tych zjawisk przytaczam kilka danych z krajów Europy Zachodniej, w których oddzielenie małżeństwa i rodziny ma dłuższą historię aniżeli w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. W Niemczech liczba rozwodów na 10 000 małżeństw z 7.4 w roku 1890 (a więc rok przed wydaniem encykliki RN) wzrosła w ciągu pięćdziesięciu lat do 38.1 (1940), a przez następne 42 lata do 78.4 (1982)<sup>7</sup>.

---

<sup>6</sup> PT 16.

<sup>7</sup> *Die Familie in der Bundesrepublik Deutschland*. "Informationen zur Politischen Bildung" 1985 nr 206 s. 25.

Z kolei w Szwecji wśród osób w wieku od 20 do 34 lat odsetek kobiet i mężczyzn żyjących wspólnie bez żadnego związku małżeńskiego, a więc najczęściej tworzących rodzinę, wzrósł z 18.0 w 1975 do 29.7 w roku 1980/81<sup>8</sup>.

Z naruszeniem spójni pomiędzy małżeństwem i rodziną coraz częściej rozpada się rodzina i w wielu przypadkach staje się wprost niezdolna do pełnienia swoich podstawowych funkcji. Najbardziej negatywnie odbija się to na funkcji socjalizacyjnej. Skutek jest taki, że coraz więcej mamy młodych ludzi nieprzygotowanych do twórczego życia prywatnego i publicznego.

W społeczeństwach nowoczesnych w związku z życiem małżeńsko-rodzinnym dostrzega się występowanie dwóch zjawisk: 1. stabilizacja uwarunkowań życia małżeńsko-rodzinnego; 2. nasilanie się, lub utrzymywanie się na dotychczasowym poziomie, rozwodów, ograniczeń liczby dzieci w rodzinie, negatywnej postawy wobec posiadania dzieci, aborcji, niewierności małżeńskiej, różnego rodzaju uzależnień występujących w rodzinie. Badacze życia społecznego biorąc pod uwagę obydwa zjawiska wskazują na to, że trwałość małżeństwa i rodziny, ich spójność oraz jakość ich funkcjonowania wprawdzie zależą od warunków zewnętrznych, ale przede wszystkim od jednostek je tworzących, tzn. moc, względnie słabość, rodzinnej społeczności i małżeństwa w nowoczesnym społeczeństwie tkwi bardziej w nich samych niż jest wywołana przez czynniki zewnętrzne.

Z tych stwierdzeń psychologów i socjologów Kościół skorzystał, zaczął zwracać coraz większą uwagę na jednostki tworzące małżeństwo i rodzinę. Konstytucja Soboru Watykańskiego II, która jest przejawem adaptacji Kościoła do świata współczesnego, więcej już mówi o osobach tworzących rodzinę, aniżeli o rodzinie jako społeczności. Rodzinę określa jako *s z k o ł ę b o g a t s z e g o c z ł o w i e c z e n i s t w a*<sup>9</sup>. Po tej linii idzie Jan Paweł II. W podstawowym dokumencie na temat rodziny, w *Familiaris consortio*, definiuje rodzinę następująco: „Rodzina, założona i ożywiona przez miłość, jest wspólnotą osób. [...] Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób”<sup>10</sup>. W centrum rozważań Jana Pawła II na temat rodziny i małżeństwa stoi nie społeczność rodzinna, ale osoba ludzka. Papież akcentuje, że osoba, jej wszechstronny rozwój jest celem małżeństwa i społeczności rodzinnej. To właśnie rozwój osobowy jednostek tworzących małżeństwo i rodzinę domaga się doskonałej spójni tych dwóch instytucji, ich trwałości i ich rozwoju. Akcentowanie osobowego charakteru małżeństwa i rodziny, nie lekceważąc wcale ich charakteru instytucjonalnego, ma

<sup>8</sup> H.-J. Hoffmann - Nowotny. *Ehe und Familie in der modernen Gesellschaft*. "Aus Politik und Zeitgeschichte. Beilage zur Wochenzeitung Das Parlament" 13:1988 [z 25 marca 1988] s. 13.

<sup>9</sup> Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 52.

<sup>10</sup> FC 18.

swoje daleko idące następstwa dla rozwoju teologii małżeństwa i rodziny, dla prawa rodzinnego, jak też dla praktyki pastoralnej. Tym razem Kościół kładzie silny nacisk na większą dojrzałość osób wstępujących w związki małżeńskie i zakładających rodzinę, na większą ich odpowiedzialność za losy tych instytucji. Przekonuje, że trwałość oraz jakość małżeństwa i rodziny leżą przede wszystkim w rękach osób je tworzących. Kościół czyni też wiele, aby młodych ludzi wszechstronnie przygotować do życia małżeńsko-rodzinnego. W rodzinie i małżeństwie rozumianych przede wszystkim jako wspólnota osób inny jest nico wzajemny układ tworzących je jednostek aniżeli w rodzinie rozumianej jako społeczność. Leon XIII widząc rodzinę jako społeczność, akcentował w niej układ hierarchiczny, z dominującą pozycją męża nad żoną, rodziców nad dziećmi. W rodzinie rozumianej jako wspólnota, Jan Paweł II akcentuje zadania małżeństwa i rodziny wobec swych członków. Podkreśla równość praw męża, żony i pokoleń. Dzieci kochano zawsze, i dbano o nie, podobnie jak dzisiaj, ale często odmawiano im prawa głosu w rodzinie, prawa do realizowania osobistych uzdolnień, zamiłowań, a nawet życiowych wyborów. Dzisiaj rodzina jest nastawiona przede wszystkim na rozwój dzieci z uszanowaniem ich uzdolnień i zamiłowań, a nie po linii interesów rodziny.

Ewolucja społecznego nauczania Kościoła na temat rodziny od ujmowania jej przede wszystkim jako społeczności do widzenia jej jako wspólnoty osób daje pełne ujęcie rodziny, ukazuje miejsce jednostek w rodzinie oraz daje podstawę do formułowania relacji pomiędzy rodziną i innymi społecznościami, przede wszystkim państwem. Przyjmując społecznościową (instytucjonalną) i wspólnotową koncepcję rodziny, jaką proponuje katolicka nauka społeczna od Leona XIII do Jana Pawła II łatwiej określić prawa i obowiązki rodziny. Ponadto spojrzenie Leona XIII na rodzinę ukazuje ją bardziej od zewnątrz, akcentuje jej więź strukturalno-funkcjonalną opartą przede wszystkim na wychowaniu dzieci i prowadzeniu domowego gospodarstwa. Natomiast spojrzenie Jana Pawła II na rodzinę odślania bogactwo jej wewnętrznego życia, akcentuje istnienie w niej i rozwój więzi osobowych przejawiających się we wzajemnym dopełnianiu się osób i ich rozwoju.

## II. WZAJEMNE RELACJE: RODZINA–SPOŁECZEŃSTWO

Leon XIII wzajemnym relacjom pomiędzy rodziną i społeczeństwem poświęcił wiele uwagi. Było to zagadnienie niezmiernie wówczas ważne z racji występowania kilku zjawisk w życiu społeczno-politycznym, o których warto tu przynajmniej wspomnieć, miały one bowiem wpływ na zmianę pozycji rodziny w społeczeństwie. Jako najbardziej znaczące można wymienić następujące: szybkie tempo uprzemysłowienia krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych Ameryki

Północnej, dominacja liberalizmu i maksymalnego zysku w życiu gospodarczym oraz bezwzględne stosowanie zasady wolnego rynku i konkurencji, rozbudowa aparatu państwowego i silne tendencje pozytywizmu prawnego w życiu publicznym, zdecydowane nastawienie ku przyszłości, a co za tym idzie zrywanie z tradycją, wzrost osobistej wolności. Rozwój tych zjawisk tworzył tak zwane nowoczesne społeczeństwo, które postawiło na jednostkę. Społeczeństwo tradycyjne składało się z rodzin. Rodzina była jego budulcem. Koncepcja ta znalazła swoje odbicie w spisach, jakie przeprowadzano, w badaniach. Odnotowywano więc, że jakieś sioło, jakaś wieś ma tyle i tyle dymów, a jakieś miasto tyle i tyle domów, czyli rodzin. Tymczasem nowoczesne społeczeństwo za swój budulec przyjęło jednostkę. Nie rodzina, lecz jednostka (obywatel/obywatelka) stała się jego podstawowym tworzywem. Preferuje się jednostkę przed rodziną z wielu względów, chociażby z takich jak: jednostka jest bardziej niż rodzina ruchliwa, podatna na zmiany, nastawiona ku przyszłości, łatwiej ją kształtować i łatwiej nią manipulować. A zatem jest bardziej przydatna w nowoczesnym społeczeństwie, które ciągle się zmienia. Rodzina znalazła się jakby w sytuacji porzuconej, a co za tym idzie słabszej w stosunku do tej, jaką przez wieki posiadała.

W nowoczesnym społeczeństwie pojawiły się też dwie skrajnie odmienne tendencje w odniesieniu do rodziny, obydwie dla niej niekorzystne: jedna zmierza do tego, aby uznać rodzinę za sprawę całkowicie prywatną i zwalnia społeczeństwo z jakichkolwiek zobowiązań wobec rodziny. Rodzinę należy pozostawić samej sobie. Tendencja ta wyrasta z idei indywidualistyczno-liberalnych. Tendencja druga jest jej przeciwna i zmierza do podporządkowania rodziny społeczeństwu. Nakłada nań obowiązek troski o rodzinę, ale jednocześnie przyznaje mu prawo do interwencji w życie rodzinne. Tendencja ta opiera się na poglądach socjalistycznych, o silnym zabarwieniu marksistowskim.

Nowe położenie rodziny doskonale odczytał Leon XIII. Uznał je za bardzo niekorzystne dla rodziny, więcej: za z gruntu niewłaściwe. Przewidywał, że utrzymywanie się takiej sytuacji przez dłuższy czas będzie miało negatywne następstwa dla rodziny i dla społeczeństwa. Dał więc wykład chrześcijańskiego stanowiska na temat wzajemnych relacji pomiędzy rodziną i społeczeństwem. Treść tego wykładu jest wciąż aktualna. Stanowi podstawę dla prowadzenia polityki rodzinnej dzisiaj. Należy tu tylko dodać, że Leon XIII mówił przede wszystkim o państwie, mniej zaś o społeczeństwie. Położenie akcentu na państwo było podyktowane wówczas jego rozwojem i porzuceniem przez nie rodziny lub tendencjami zaborczymi wobec niej. Widzenie i przedstawienie rodziny jako społeczności było dla Leona XIII ważnym punktem wyjścia dla ukazania relacji pomiędzy rodziną i społeczeństwem oraz państwem. Najpierw Papież uzasadnia, że to właśnie rodzina jest społecznością najbardziej naturalną i podstawową, że jest „starsza od wszelkiego

państwa<sup>11</sup>, „jest i logicznie i faktycznie wcześniejszą od wszelkiego państwa<sup>12</sup>. Jest elementem tworzącym państwo: „rodziny [...] są cząstkami państwa<sup>13</sup>. Następnie Leon XIII widzi rodzinę jako element dobra wspólnego. „Życie rodzinne oparte na podstawach prawa i ładu” w pierwszym rządzie, obok moralnych obyczajów, poszanowania religii i sprawiedliwości, rozwoju przemysłu i handlu, rozkwitu rolnictwa oraz innych środków, które zapewniają lepsze i szczęśliwsze warunki życia, zalicza do podstawowych elementów „dobrobytu powszechnego narodu<sup>14</sup>.

Myśli te powtarzali i rozwijali następnii papieże. Pius XII w encyklice *Summi Pontificatus* z 20. 10. 1939 roku pisze: „rodzina, to pierwsze i istotne źródło z którego wypływa społeczeństwo [...]. Człowiek i jego rodzina z samej natury są czymś pierwszym niż państwo<sup>15</sup>. Zaś w przemówieniu wigilijnym w 1942 roku, kiedy całe narody były niszczone przez narodowy socjalizm, by dodać im otuchy przypominał, że rodzina jest „niezastąpioną komórką życia narodu<sup>16</sup>, a tej wytępić się nie da. Właśnie nie w czym innym, jak „w rodzinie naród znajduje źródło naturalne i obfite swej wielkości i swej potęgi<sup>17</sup>.

Podobnie, znaczenie rodziny dla państwa, narodu i generalnie dla społeczeństwa widzą Ojcowie Soboru Watykańskiego II, Paweł VI i Jan Paweł II. Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* pisze: „rodzina naturalna, monogamiczna i trwała, taka, jaką ukształtowała myśl Boża, a uświęciła religia chrześcijańska, w której różne pokolenia spotykają się i pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej oraz godzeniu praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego, stanowi fundament społeczeństwa<sup>18</sup>. A w liście apostołskim *Octogesima adveniens*, wydanym z okazji 80-lecia encykliki *Rerum novarum*, podkreśla to jeszcze mocniej: „bez rodziny żadne społeczeństwo istnieć nie może<sup>19</sup>. Ona jest „pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa<sup>20</sup>. Jan Paweł II myśli swoich poprzedników na temat stosunku rodzina–społeczeństwo konkluduje następująco: „Rodzinę łączą ze społeczeństwem żywotne i organiczne więzi, stanowi ona bowiem jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie służenia życiu: w rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę

---

<sup>11</sup> RN 9.

<sup>12</sup> RN 10.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> RN 26.

<sup>15</sup> *Summi Pontificatus* nr 50.

<sup>16</sup> P i u s XII. Przemówienie wigilijne wygłoszone 24 grudnia 1942 r. nr 29.

<sup>17</sup> P i u s XII. Przemówienie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt 1 czerwca 1941 r. nr 15.

<sup>18</sup> PP 36.

<sup>19</sup> OA 18.

<sup>20</sup> Sobór Watykański II. Dekret o apostołstwie świeckich nr 11.

tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa”<sup>21</sup>. „A zatem rodzina jest autonomiczną społecznością i wspólnotą osób w stosunku do społeczeństwa, państwa i innych wspólnot”<sup>22</sup>.

### III. PRAWA RODZINY

Rodzina jako autonomiczna społeczność i wspólnota osób posiada własne prawa i obowiązki<sup>23</sup>. Są one niezależne od państwa, bowiem „wcześniejsze są niż prawa i obowiązki państwa i bliższe natury”<sup>24</sup>, „są pierwotne”, jak to określa *Deklaracja o wolności religijnej*<sup>25</sup> i „niezbywalne”, jak je charakteryzuje *Karta Praw Rodziny*<sup>26</sup>. Dokumenty Kościoła podkreślając cechy, jakimi wyróżniają się prawa rodziny pragną wskazać na konieczność ich respektowania przez większe społeczności, a zwłaszcza państwo. Gdyby więc, pisze Leon XIII, „obywatele czy rodziny, wchodząc w skład społeczności państwowej, zamiast pomocy sprzeciw, zamiast opieki umniejszenie praw napotkali, społeczności tej należałoby raczej unikać niż pragnąć”<sup>27</sup>. Państwo oraz jakakolwiek inna społeczność winny tworzyć takie prawa, które są zgodne z naturą i celami rodziny, a nigdy sprzeczne z nimi.

Kościół nauczony doświadczeniem, że społeczeństwa, państwa wykazują tendencję narzucania swoich praw rodzinie, że stwarzają warunki życia, w których rodzinie trudno wypełniać swoje funkcje, dokonał kodyfikacji praw rodziny i przedstawił je w sposób całościowy w *Familiaris consortio*. Oto one:

- prawo do istnienia i rozwoju rodziny, czyli prawo każdego, zwłaszcza człowieka ubogiego, do założenia rodziny i posiadania odpowiednich środków do jej utrzymania;
- prawo do wypełniania własnej odpowiedzialności w zakresie przekazywania życia i wychowania dzieci;
- prawo do intymności życia małżeńskiego i rodzinnego;
- prawo do stałości więzi i instytucji małżeństwa;
- prawo do wyznawania własnej wiary i stawania w jej obronie;
- prawo do wychowania dzieci wedle własnych tradycji i wartości religijnych oraz kulturowych, za pomocą koniecznych środków, narzędzi oraz instytucji;

---

<sup>21</sup> FC 42.

<sup>22</sup> RN 11, 25.

<sup>23</sup> RN 9, 10; *Summi Pontificatus* nr 50; Sobór Watykański II. Deklaracja o wolności religijnej nr 5.

<sup>24</sup> RN 10.

<sup>25</sup> Nr 5.

<sup>26</sup> Zob. *Wstęp*.

<sup>27</sup> RN 10.



- prawo do uzyskania zabezpieczenia fizycznego, społecznego, politycznego, ekonomicznego, zwłaszcza dla ubogich i chorych;
- prawo do mieszkania, pozwalającego na godziwe życie rodzinne;
- prawo do wypowiedzi i przedstawicielstwa wobec publicznych władz gospodarczych, społecznych i kulturalnych oraz władz niższego szczebla, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, bądź za pośrednictwem stowarzyszeń;
- prawo do zrzeszania się z innymi rodzinami i instytucjami celem właściwego i gorliwego wypełniania swoich zadań;
- prawo do ochrony nieletnich poprzez odpowiednie instytucje i prawodawstwo przed szkodliwymi środkami farmakologicznymi, pornografią, alkoholizmem itp.;
- prawo do godziwej rozrywki, która służyłaby również wartościom rodziny;
- prawo osób starszych do godziwego życia i umierania w sposób godny człowieka;
- prawo do emigrowania całej rodziny w poszukiwaniu lepszych warunków życia<sup>28</sup>.

Respektowania wyżej wymienionych praw przez państwo i tworzenia coraz lepszych warunków dla pełnienia funkcji rodzinnych winny domagać się rodziny przez swoje organizacje i partie polityczne, z którymi trwale współpracują.

#### IV. POMOCNICZA I INTERWENCYJNA FUNKCJA SPOŁECZEŃSTWA WOBEC RODZINY

Pomiędzy rodziną i społeczeństwem oraz państwem istnieje nierozzerwalna więź, podobnie jak istnieje nierozzerwalna więź pomiędzy rodzinną społecznością i małżeństwem. Żadna z form życia społecznego nie może obyć się bez rodziny, rodzina zaś nie może zamknąć się na społeczeństwo. Relację rodziny ze społeczeństwem *Familiaris consortio* określa jako wewnętrzne powiązanie. Od rodziny wymaga ono „otwarcia się i uczestniczenia w życiu oraz rozwoju społeczeństwa, zaś przed społeczeństwem ten wewnętrzny związek stawia również wymaganie niezaniechania podstawowego zadania, którym jest okazywanie rodzinie szacunku i poparcia”<sup>29</sup>. Społeczeństwo, państwo, przez różne swoje instytucje winno zatem wzmacniać małżeństwo i rodzinę, strzec obydwie instytucje przed czynnikami je rozbijającymi oraz utrudniającymi pełnienie przez nie właściwych im funkcji. Powinnością społeczeństwa jest uruchamianie wszystkich możliwości,

---

<sup>28</sup> FC 46.

<sup>29</sup> FC 45.

aby rodzina korzystała „ze środków, które by jej zapewniały warunki zdrowego rozwoju”<sup>30</sup>.

Spółeczeństwo, państwo w stosunku do rodziny winno kierować się dwiema zasadami – pomocniczości i interwencji:

1. Zasada pomocniczości postuluje, aby społeczeństwo, państwo, nie wyręczało i nie pozbawiało rodziny tych zadań, które rodzina sama dobrze może wypełnić, tzn. by nie przejmowało funkcji rodzinnych na siebie, ale wspomagało rodzinę w pełnieniu każdej funkcji, jeżeli tylko rodzina chce ją pełnić. Np. państwo winno rozwijać taką infrastrukturę opieki nad dziećmi przedszkolnymi, osobami niepełnosprawnymi, osobami starszymi, by rodzina sama mogła wybrać: oddać je do specjalnych instytucji czy zatrzymać w domu, gdzie będą miały zagwarantowaną opiekę fachową jak w tych instytucjach. To zagwarantowanie może być w formie dochodzącej pielęgniarstwa; osoby czyniącej zakupy i załatwiającej sprawy urzędowe; dodatku pieniężnego na zakup lekarstw, odżywek, na przejazdy itp. Rodzina nie jest wówczas ponad swoje możliwości dodatkowo obciążona, a zatrzymuje wymienione osoby w domu, gdyż tego chce.

2. Zasada interwencji postuluje, aby społeczeństwo, państwo, w sytuacjach, w których rodzina sobie zupełnie nie radzi, w których nie jest w stanie pełnić swoich podstawowych funkcji, wkroczyło ze swoją pomocą. Są to zatem przypadki szczególne. Interwencja społeczeństwa, państwa w rodzinę ma zatem miejsce w sytuacjach trudnych, konfliktowych, pomocniczość zaś w sytuacjach normalnych, chodzi w nich o to, aby rodzinie pomóc w lepszym pełnieniu przez nią funkcji niż czyni to dotychczas.

## V. ZADANIA SPOŁECZEŃSTWA WOBEC RODZINY

Pomocnicza i interwencyjna rola społeczeństwa, państwa przejawia się najbardziej w następujących dziedzinach:

### 1. *Wyrównywanie bytowego pokrzywdzenia*

W społeczeństwach współczesnych nadal występuje zjawisko rodzinnej nędzy, ale o wiele częściej tzw. zjawisko materialnego pokrzywdzenia. Ma ono najczęściej miejsce w przypadku wielodzietności, rodziny niepełnej, bezrobocia, osoby niepełnosprawnej, upośledzonej lub przewlekle chorej, zamieszkiwania w środowisku skażonym, braku mieszkania. Rodziny tego typu żyją najczęściej poniżej tzw. minimum socjalnego. Pozwala im ono przeżyć, ale uniemożliwia dostęp do

---

<sup>30</sup> OA 18.

wielu dóbr kultury i udogodnień technicznych, do kształcenia według zamiłowań i pragnień. Znajdując się w trudnej sytuacji materialnej na ogół wszyscy są zapracowani, pracują o różnych porach dnia, co nie sprzyja wspólnemu i twórczemu, w ramach wspólnoty rodzinnej, spędzaniu czasu wolnego. Rodziny tego typu w nowoczesnym społeczeństwie są bytowo pokrzywdzone, dyskryminowane w stosunku do rodzin z jednym dzieckiem, do rodzin dobrze sytuowanych materialnie, które stać na trwałą i wielostronny rozwój potrzeb wyższych. Leon XIII uważał, że podstawowym warunkiem zapobiegającym dyskryminacji bytowej rodzin jest posiadanie przez nie własności. Domagał się więc uznania prawa rodziny „na równi przynajmniej z państwem do nabywania i używania dóbr”<sup>31</sup>. „Spośród wszystkich dóbr, które mogą stanowić przedmiot prywatnej własności, żadne nie jest bardziej zgodne z naturą, według nauki *Rerum novarum*, jak gleba, własność ziemiska, na której mieszka rodzina i z której owoców pobiera całkowicie albo przynajmniej w części środki do życia”<sup>32</sup>. Można powiedzieć, że Leon XIII widział rodzinę w jej własnym domu usytuowanym na własnym gruncie, a więc z ogrodem, z działką uprawną. Zdaniem Papieża, żadne inne dobro nie utwierdza tak rodziny, nie gwarantuje jej stabilności i ciągłości, pełnienia przez nią funkcji, a przede wszystkim wolności, jak właśnie własny dom i własny grunt. Domagał się też, aby robotnicy mieli szansę dojścia do takiej sytuacji życiowej.

Następni papieże społecznicy byli już mniejszymi „romantykami” w swoich postulatach bytowych dla rodziny. Pius XI w *Quadragesimo anno* domagał się mniej, ale znacznie więcej aniżeli w latach trzydziestych, w okresie największego kryzysu ekonomicznego w krajach Europy, miał przeciętny robotnik. Domagał się mianowicie „płacy, która by zapewniła utrzymanie jemu i jego rodzinie”<sup>33</sup>, przy czym należy tu dodać, że tak jak dla Leona XIII ideałem była rodzina we własnym domu na własnym gruncie, tak dla Piusa XI ideałem była rodzina, w której tylko ojciec, jako głowa i żywiciel rodziny pracuje zawodowo, matka zaś zajmuje się gospodarstwem domowym, sprawuje opiekę nad dziećmi, pełni zadania wychowawcze i dba o całą atmosferę domu. „Dlatego ze wszystkich sił należy dążyć do tego, pisze Pius XI, by ojcowie rodzin taką otrzymywali płacę, która by odpowiednio zaspokoiła przeciętne potrzeby życia rodzinnego. A jeśli taka płaca nie jest jeszcze wszędzie możliwa, sprawiedliwość społeczna wymaga bezzwłocznego przystąpienia do reform, które by każdemu dorosłemu pracownikowi zapewniły płacę odpowiadającą powyższemu warunkowi”<sup>34</sup>. Wysokość płac należy dostosować „do potrzeb rodziny, a to w ten sposób, by w miarę wzrostu tych

---

<sup>31</sup> RN 10.

<sup>32</sup> P i u s XII. Przemówienie radiowe wygłoszone w dniu Zielonych Świąt 1 czerwca 1941 r. nr 16.

<sup>33</sup> QA 71.

<sup>34</sup> Tamże.

potrzeb podnosiła się także płaca, a nawet by mogła wystarczyć na nadzwyczajną, jeśli zajdzie, potrzebę”<sup>35</sup>.

Postulaty stawiane przez Piusa XI pod adresem polityki rodzinnej były wówczas bardzo nowatorskie z dwóch względów:

a) Papież domaga się, aby podstawowym kryterium do określania wysokości płacy pracownika najemnego były potrzeby, i to nie jego osobiste, lecz rodzinne, a dopiero w następnej kolejności jego wydajność oraz stan przedsiębiorstwa i prawa jego właściciela/i. Tak stawiając sprawę wyraźnie preferuje czynnik ludzki nad ekonomicznym w określaniu wynagrodzenia za pracę. Myślę, że niewielu dzisiejszych chrześcijańskich polityków tak konsekwentnie broniłoby rodzin robotników. Dzisiaj uciera się praktyka, że wyrównywanie dochodów z pracy członków rodziny w stosunku do jej potrzeb, rodzina otrzymuje z innych źródeł, najczęściej z ubezpieczeń społecznych.

b) Pius XI zakłada rozwój potrzeb rodzinnych. Wówczas było to nowością, a stopniowo stało się zasadą obliczania zasiłków na dzieci i osoby niepełnosprawne w wielu państwach. Potrzeby rodzinne rosną wraz z wiekiem dzieci lub wzrostem niepełnosprawności członków rodziny. Progresywne zasiłki pieniężne i świadczenia niepieniężne w zależności od rozwoju potrzeb winny stać się zasadą polityki rodzinnej w każdym państwie. Papież z uznaniem wyraża się o tych instytucjach, które przystąpiły do dokonywania reform w tym kierunku.

Papieże społecznicy pod adresem polityki rodzinnej wysuwają dwa podstawowe postulaty. Ich realizacja tworzy podstawę dla prawidłowego funkcjonowania rodziny w społeczeństwie:

Postulat pierwszy: każda rodzina musi mieć własną „przestrzeń życiową”<sup>36</sup>, przynajmniej w formie odpowiadającego jej potrzebom mieszkania (*Familiaris consortio*), a najlepiej w formie własnego domu na własnym gruncie (*Rerum novarum*).

Postulat drugi: każda rodzina winna mieć odpowiednią sumę środków na zaspokojenie swoich potrzeb, które są różne i rozwojowe, przy czym należy tu uwzględnić obok potrzeb podstawowych tzw. bytowych, także potrzeby rozwojowe, czyli duchowe. Społeczeństwo winno usuwać istniejące dyskryminacje bytowe rodzin zarówno w formie dodatków pieniężnych jak i świadczeń niepieniężnych. Nowoczesne społeczeństwo dysponuje dzisiaj odpowiednimi mechanizmami, aby te dwa postulaty realizować, np. przez odpowiednio przyjacielsko nastawioną do rodziny politykę podatkową, przez zasiłki rodzinne pieniężne na dzieci i świadczenia niepieniężne, przez zasiłek wychowawczy dla matki pozostającej przy dziecku, przez dodatki pieniężne i świadczenia niepieniężne dla osób niepełno-

---

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> P i u s XII. Przemówienie radiowe wygłoszone w Dniu Zielonych Świąt nr 16.

sprawnych itp. W funkcjonowaniu tych mechanizmów musi być przestrzegana sprawiedliwość społeczna.

## 2. *Doskonalenie organizacji życia*

Doskonalenie organizacji życia, szczególnie rytmu pracy zawodowej, winno iść w tym kierunku, aby stawały się one coraz bardziej przyjacielskie dla rodziny. Rodzina potrzebuje prócz własnej przestrzeni życiowej, także przyjacielsko do niej nastawionej organizacji życia społecznego, a przede wszystkim organizacji pracy zawodowej, w którą zostały wciągnięte wszystkie dorosłe osoby z rodziny. Dotychczas zakłady pracy dyktują warunki rodzinie, domagają się bezwzględnie, aby rodzina dostosowała się do ich rytmów pracy i do ich wymogów. Tymczasem rozumienie rodziny jako społeczności i wspólnoty osób, lepsze rozpoznanie jej potrzeb i pełniejsze rozumienie jej funkcji domaga się także, aby wszystkie instytucje społeczne, przede wszystkim zaś zakłady pracy, stawały się bardziej przyjacielsko nastawione do rodziny, tzn. winny one uwzględniać to, że rodzinie, a nie tylko pracownikowi, należy się czas wolny, że w rodzinie ktoś może chorować, że w rodzinie są różne uroczystości, że rodzina ma małe dziecko, wymagające opieki matki lub ojca. „Prawa rodziny, przypomina Jan Paweł II, muszą być wpisane głęboko w same podstawy każdego kodeksu pracy, jeśli jego właściwym podmiotem jest człowiek, a nie tylko produkcja i zysk”<sup>37</sup>.

## 3. *Ochrona i wspieranie rozwoju wartości duchowych, wartości wyższych, w życiu rodzinnym*

Rodzina dla swojego dobrego funkcjonowania, dla rozwoju osobowego swoich członków potrzebuje ochrony i wsparcia wartości duchowych ze strony społeczeństwa i państwa. Małżeństwo i rodzina bowiem mogą znaleźć się nie tylko w sytuacji nędzy bytowej, nie tylko może jej zabraknąć czasu na wspólne przebywanie z sobą, na odpoczynek i wypełnianie w sposób spokojny swoich funkcji, ale może znaleźć się także w sytuacji ubóstwa duchowego, tzn. braku wyższych wartości w jej życiu. Rodzina wówczas łatwo zarzuca dawne zwyczaje, święta zamienia na czas wolny, porzuca obowiązki względem Boga, nie uczestniczy w różnych formach kultury symbolicznej. Mając nieraz wiele do przekazania młodemu pokoleniu w dziedzinie bytowej, nie przekazuje zgoła niczego w dziedzinie duchowej. Nie wzrasta w niej człowiek, co jest jej podstawowym celem.

Do zadań podstawowych społeczeństwa i państwa należy zatem ochrona i wzmacnianie tradycji rodzinnych, wartości etycznych, religijnych i społecznych.

---

<sup>37</sup> J a n P a w e ł II. Homilia w Saint-Denis 31 maja 1980 r. nr 4.

Rodzina winna być bogata swoją kulturą. Wiele tu zależy od społeczeństwa. *Familiaris consortio* pomoc, jakiej społeczeństwo, państwo, winno udzielać rodzinie formułuje następująco: „Władze publiczne przekonane o tym, że dobro rodziny stanowi wartość niezastąpioną i nieodzowną we wspólnocie obywateli, winny czynić wszystko co możliwe celem zabezpieczenia wszelkiej pomocy – gospodarczej, społecznej, pedagogicznej, politycznej, kulturalnej – niezbędnej do tego, ażeby rodziny mogły w sposób ludzki sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom”<sup>38</sup>.

## VI. WSPOMAGAJĄCA ROLA KOŚCIOŁA

Kościół ma ważną rolę w kształtowaniu samej rodziny, jak i warunków życia małżeńsko-rodzinnego. Ma też do tego jak najbardziej prawo. Większość młodych, w krajach o kulturze chrześcijańskiej, właśnie w Kościele zawiera związek małżeński, a tym samym w Kościele zakłada fundamenty pod przyszłą rodzinę. Jest to duże zobowiązanie dla Kościoła. Winien zatem zawsze występować w obronie praw rodziny, upominać się o coraz lepsze warunki życia dla niej. Sam też winien być przez swoją działalność, przez swoich duszpasterzy, katechetów, organizacje i stowarzyszenia przyjacielsko nastawiony do rodziny. W ramach środowiska lokalnego parafie i wspólnoty zakonne są zobowiązane do organizowania wspólnot rodzinnych, stowarzyszeń rodzinnych, posług religijnych na potrzeby rodziny, a także w miarę możliwości rodzinnej infrastruktury społecznej, jak przedszkola, miejsca rodzinnych spotkań, grupy wspomagające rodziny znajdujące się w trudnych sytuacjach. Tym, którzy pracują na rzecz rodzin winna towarzyszyć zachęta, jaką Jan Paweł II skierował do robotników Solway'u: „Kochajcie Wasze rodziny! Bądźcie dla nich radosnymi przewodnikami, pewnym światłem, czujnymi obrońcami przed zarazkami moralnego i społecznego rozkładu”<sup>39</sup>.

## FAMILY AND SOCIETY

### S u m m a r y

The author emphasizes that the family plays one of the central places in the popes' social teaching. Leon XIII in his *Rerum novarum* accepted the family as the most important social institution which is logically and in fact prior to other societies. Vatican Council II says more about persons who create a family than about the family as a society. The family is described as „a school of more profound manhood” there. John Paul II follows this line of reasoning. His considerations are not focused on the family but on the human person, his versatile

---

<sup>38</sup> FC 45.

<sup>39</sup> *Do robotników „Solvay'u”*. (Rosignano 19 marca 1982 r.) nr 12.

---

development, including marriage and family. The personal development of individuals calls for a perfect co-existence of these two institutions, ie marriage and family. It has far-reaching consequences for the theology of matrimony and family, family law and pastoral practice. It concerns a many-sided preparation of persons for marital-familial life and for responsibility for the fate of these institutions.

The author thinks that the evolution of the understanding the family consists in that that Leon XIII takes it rather from the exterior, laying stress on its structural-functional bond. John Paul II, however, takes it from the interior, putting emphasis on the fact that two persons complement each other and thus develop.

The author emphasizes that the family is an autonomic society and fellowship of persons in relation to societies, state and other fellowships. It has a claim on many liberal, economic, social and cultural rights. Society and state should have in mind two principles when dealing with the family: auxiliariness and intervention. A duty to support the family lays also on the Church.

*Translated by Jan Kłós*